

Jezus w Ogrodzie Oliwnym

(J. Matulewicz, Kazanie pasyjne, w: Manuscripta Poloniae, t. II, s. 63-65)

I wziął Jezus ze sobą Piotra, Jakuba i Jana. Począł lękać się i tęsknić w sobie. I rzekł im: Smutna jest dusza moja aż do śmierci. A poszedłszy w ogród dalej, modlił się. (Mk 14, 33-34) I stał się pot Jego jako krople krwi spływającej na ziemię.

Stawszy się człowiekiem i przyjąwszy nędze natury ludzkiej, chciał życie człowieka we wszystkich względach w sobie objawić, dając nam przykład jak cierpieć i boleć, żyć i modlić się. Gdyby nie przechodził przez ubóstwo, jak nam trudno byłoby znieść niedostatki. Gdyby nie przeszedł przez prześladowania, jak ciężko byłoby zachować równowagę ducha. Gdyby się nie modlił za nieprzyjaciół, cnota przebaczenia byłaby nam obca. Gdyby nie doznał smutku, gdzie byśmy w smutkach naszych doznawali pociechy.

Wielkość smutku.

Chce przejść przez wszystkie smutki i udręczenia nasze. Bóstwo zostawia naturę ludzką samej sobie. Dusza tonie w morzu boleści, czując się obciążoną ciężarem grzechów świata, aż do śmierci. Umarłby, gdyby nie podtrzymywała moc Boża. Krwawy pot występuje.

Co przyczyną lęku, smutku, wzdrygania się i wstrętu?

Strach Nim owładnął. Lęk przejął: na obraz męki, zdrady Judasza, zaparcia się Piotra, ucieczki uczniów, wściekłości ludu, złości starszyny, wyroku Piłata, policzkowania, bluźnierstw, krzyża, gwoździ, żółci.

I dziś ludzie gotują krzyż boleśniejszy, bo czynią to dzieci Jezusa, krwią i ciałem Jego wykarmione. Chrystusa na sąd powołują, aby się tłumaczył z tajemnic i dogmatów, urzędów. Policzkują, powstając na wiarę i Kościół, bezwstydem i zuchwalstwem w ubiorach i zabawach.

Wstręt i odraza.

Wzdryga się. Ogrom grzechu. Wszystkie myślą i czynem popełnione od Adama, Kaina, do Judasza i skończenia świata. I ten ciężar bierze On na siebie. Czysty, nieskalany, święty – a obarczają Go wszystkie zabójstwa, cudzołóstwa, nienawiść, zemsty, krzywoprzysięstwa.

Policz grzechy, którymi w mieście naszym Bóg został obrażony, a to miasto – to zaledwie mały punkcik w porównaniu do ogromu świata. A jeden dzień czym wobec wieków, co upłynęły i które upłyną.

Weź pod uwagę życie jednego człowieka; swoje życie – ile tam grzechów. Przebiegnij miejsca i lata - również własne. Ile tam śmieci, błota, obrzydliwości, ohydy – o, ile to zbierzysz szyderstw. A teraz razem połącz miliony, co zamieszkują ziemię. A weź pod uwagę wszystkich ludzi od początku do końca wieków. Jezus ma przyjąć te grzechy – pokutować za nie. Jeżeli święci mdleli, co musi czuć dusza Jezusa – agonia, konanie.

Smutek.

Co za pożytek ze krwi mojej. Mało korzyści z Jego świętej męki. Jak obrażamy Boga. Nauka wykrzywiona, Kościół prześladowany, rozdzielony. Wśród katolików, tyle obrazy. Wśród pobożnych – tyle obojętności. Tylu Judaszy co świętokradztwa się dopuszczają. Morzem smutku pokryta jest dusza Jezusa.

Jaką naukę czerpać?

1. obrzydzenie grzechu.
2. żal za grzechy, poprawę.
3. kto nie kocha Pana Naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęty.

Nie daj Boże, by Krew Jego nadaremnie popłynęła i miała wołać o zemstę, jak krew niewinnego Abla.

4. Pociecha. On chce nas zbawić. Korzystajmy z Jego męki.